

Jeden z najlepszych graczy Romy za kadencji Rudiego Garcii, Gervinho, biega od miesiąca po chińskich boiskach. Iworyjczyk, czego można było się spodziewać, pożegnał się z zespołem Giallorossich gdy tylko klub opuścił francuski trener. Były napastnik Romy opowiadał raz jeszcze, dla *pr-news.fr*, o motywach swojej decyzji.

Wybór z pójściem do Chin zaskoczył wielu...

- Mogłem zostać w Romie, przynajmniej do końca sezonu. Szczerze mówiąc, nie planowałem opuszczenia Romy zimą. Jednak odejście Rudiego Garcii przyspieszyło sprawy. Napotkałem na jego zwolnienie bez uzasadnionej przyczyny i nie chciałem zostać. Myślałem wiele dni, gdy chiński klub skontaktował się ze mną. I zaakceptowałem ofertę.

Jak idzie nowe doświadczenie?

- To nowe wyzwanie. Sportowe, ale również kulturowe. Przybycie do nowego kraju, który odkrywam naturalnie powoli. Zaczynam się aklimatyzować. Chińskie kluby wydają dużo pieniędzy, aby sprowadzać dobrych graczy z Europy. To sprawia, że liga jest na poziomie. Oczywiście poziom nie jest taki sam jak w Europie. Każdego dnia widzę jednak w moim klubie, że chińscy gracze chcą się uczyć.

Jak ważne były racje ekonomiczne przy twoim wyborze?

- To dużo pieniędzy, to prawda, ale mimo że mają głębokie kieszenie, chińskie kluby nie wyrzucają na wiatr pieniędzy. Jeśli kierownictwo zdecydowało się dać mi takie wynagrodzenie, to zasłużyłem na nie. Wydali dużo pieniędzy, abym przyszedł. To oznacza, że moje występy były dobre i transfer jest uzasadniony.

Niebawem skończysz 29 lat. Wrócisz pewnego dnia do Europy?

- Nie planowałem pójścia do Chin... Zatem dlaczego nie miałbym wrócić pewnego dnia do Europy? Opuściłem Europę, bo nie byłem zmotywowany do dalszej gry. Dopiero co rozpocząłem nową przygodę w nowym kraju. Pozwólcie mi się zaaklimatyzować.

Autor: abruzzi